Liljana Harvey, najczarowniejsze zjawisko ekranu, powróciła do Europy po 2-letnim pobycie w Hollywood i nakręca obecnie szereg filmów w Londynie.

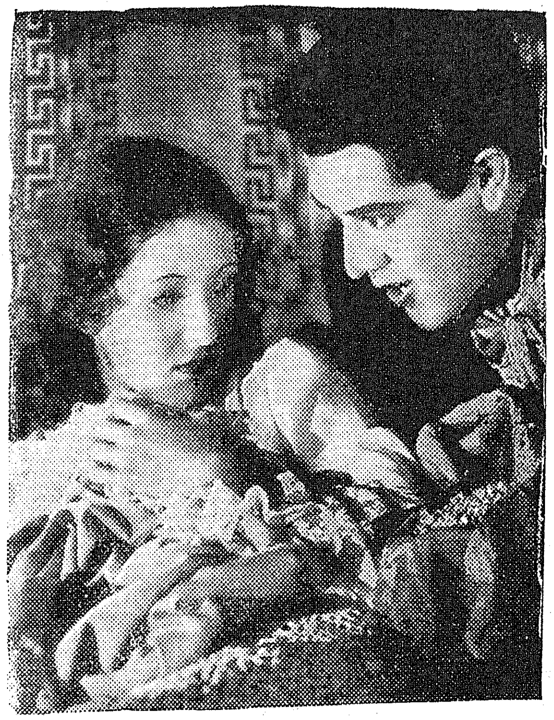

Jose Mojica, fenomenalny śpiewak hiszpański oraz jego partnerka, Conchita Montenegro realizują obecnie nowy film muzyczny.

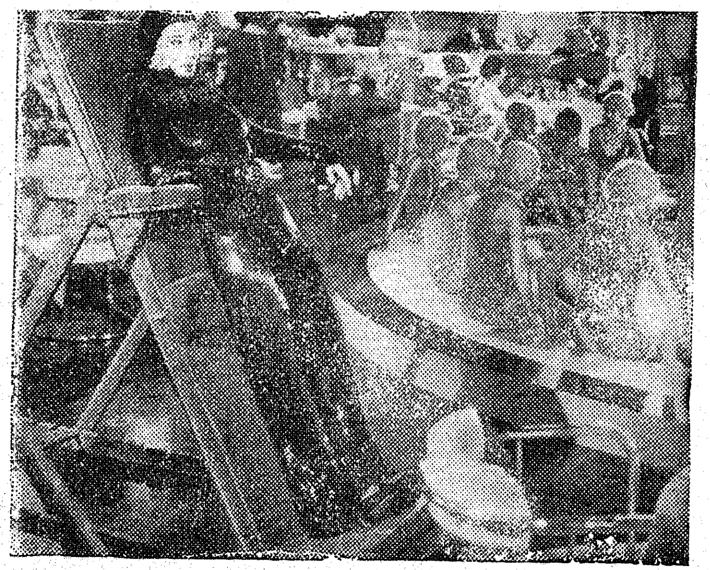

Mary Ellis, gwiazda Metropolitan Opera, ukaże się wkrótce w 2 filmach „Paramount'u": „Sobowtór Królewski" i „Wiosna w Paryżu".

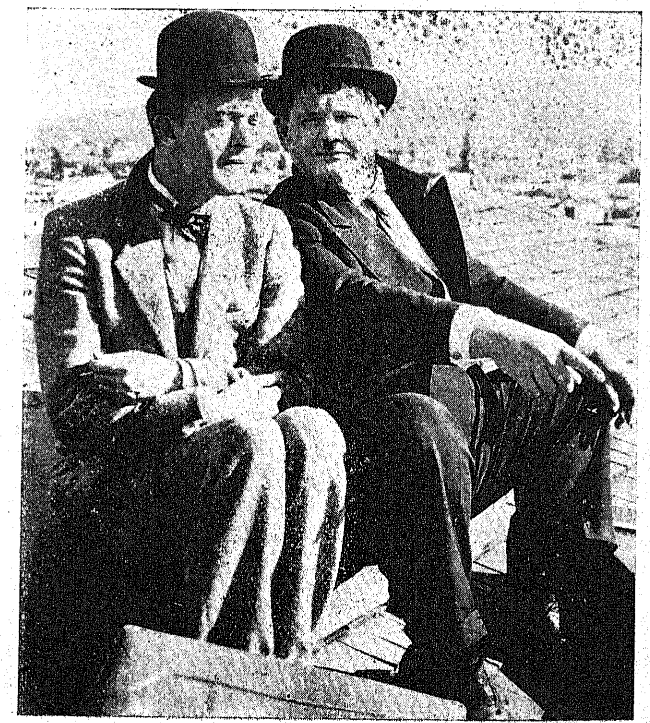

Laurel (Flip) i Hardy (Flap), para niezrównanych komików amerykańskich wystąpią w nowym filmie pt. „Byli sobie dwaj hultaje..."

Odbito w drukarni „Kurjera Łódzkiego"

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁODZKIEGO"

ROK XI. — NIEDZIELA, dnia 30 czerwca 1935 roku — Nr. 26

Na straży bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Łódzki pluton policji konnej pod dowództwem komisarza Sitarka w rozwiniętym szyku na Placu Hallera.

Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel. 108-81

Co może radjo.

Do miasteczka S. w zapadłej prowincji przybył nikomu przedtem nieznany, jakiś kalusiowaty Adonis, który urodą stuprocentowego mężczyzny, legitymacją prasową, oraz rzucanemi na prawo i lewo pieniędzmi podbił serca miejscowych dam, mężów zaufania i kelnerów.

— Popatrz, popatrz! — szeptały między sobą trzydziestoletnie panienki na wydaniu. — To jest prawdziwy warszawiak.

— Ach, ach, co za figura! Co za garnitur.. jaki pierścionek. Boże! takiego mieć za męża!

I za przechodzącym z dystynkcją młodzieńcem płynęły, jak żaglówka pod wiatr, przeciągłe i wyblakłe już nieco spojrzenia.

Pan Adolf, gdyż takie było imię czarującego dżentelmena, udawał, że nie widzi i przechodził z miną na temat: „nic mnie to nie obchodzi". W gruncie rzeczy jednak pan Adolf chcił się żenić. Chciał poprostu wziąć jakiś grubszy posag, a do tego ostatecznie... panienkę z dobrego domu, aby na jakiś czas utonąć w S., daleko od Warszawy i od ludzi, którzy go kiedyś znali.

W tym celu rozpoczął pan Adolf swoje interesy. Udał się przedewszystkiem do burmistrza, okazał mu swą legitymację prasową i oświadczył, że ma zamiar w S. założyć dziennik. Pan burmistrz, na myśl, że miasto będzie miało swój własny, niezależny dziennik, tak się ucieszył, że zaraz następnego dnia zwołał radę miejską, aby wszystkim ojcom miasta przedstawić pana Adolfa i jego dla miasta epokowe plany.

W taki to sposób pan Adolf „wprowadził się" do miejscowej elity. Legitymacja redaktora, srebrną papierośnicą z niezliczoną ilością napisów i wypchanym modnie w ramionach garniturem otworzył sobie dosłownie wszystkie przyzwoite podwoje. Stanąwszy wobec takiego dylematu, pan Adolf długo myślał, drapiąc się z wdziękiem w głowę, gdzieby tu wejść, aż wreszcie przyszło objawienie: jeden z radnych pan K., najbogatszy człowiek w mieście, miał córkę na wydaniu. Pan Adolf nie namyślał się dłużej i „dał nura" w drzwi państwa K.

Córeczka pana radnego oczarowana warszawskiem wydaniem mężczyzny, zakochała się na zawołanie w panu Adolfie i zerwała ze swym dotychczasowym narzeczonym, „jakimś tam aplikanciną adwokackim, który do tej pory miał śmiałość jej się narzucać".

Tu się dopiero zaczęła tragedja. Przyszły adwokat przysiągł zemstę swemu rywalowi. Właściwie nie wiedział jeszcze co zrobi, bo prawdę powiedziawszy bał się pana Adolfa, ale nie tracił nadziei i wszystkie wolne chwile przepędzał słuchając audycyj radjowych i przeglądając kodeks karny. Radjo miało mu dać natchnienie i zesłać jakiś pomysł, a natomiast kodeks karny miał go zabezpieczyć przed wszelkiemi konsekwencjami prawnemi zemsty.

Któregoś dnia siedział aplikant zadumany i tępym wzrokiem skazanego na śmierć patrzył na głośnik radjowy. Właśnie skończył się koncert kameralny i speaker przeszedł do dziennika wieczornego. Piękna dykcja speakera tak dodatnio wpłynęła na nerwy nieszczęśliwego prawnika, że ocknął się i począł uważniej słuchać.

Widocznie coś bardzo interesującego płynęło po falach eteru, gdyż młody aplikant wszystkiemi kolorami tęczy mienił się na twarzy, wreszcie mamrocząc jakieś tajemnicze słowa złapał kapelusz i jak oszalały wybiegł z mieszkania.

Po kilku minutach dyszący ciężko ze zmęczenia prawnik stanął przed drzwiami radcy K. w towarzystwie policjanta. Posterunkowy zatrzymał się w przedpokoju, przyszły adwokat natomiast wpadł do salonu, gdzie przy czarnej kawie siedziało zebrane towarzystwo. Tocząc krwawem spojrzeniem po obecnych stanął przed rywalem.

Spojrzał uważnie na jego twarz: znak szczególny, szrama na prawym policzku — jest — pomyślał.

— Przestępco! — wrzasnął, jakgdyby był conajmniej prokuratorem — pan redaktor Adolf T., kłania się panu z Warszawy i grzecznie prosi, żebyś pan mu oddał te 12 tysięcy złotych i dowody, które mu podstępnie ukradłeś. Ha, złodziej ze szramą na prawym policzku!

Pan Adolf zbladł, spojrzał wystraszonym wzrokiem po obecnych i runął w stronę drzwi. Lecz tam już stał na posterunku policjant z kajdankami, które przy pomocy obecnych założył na rączki niedoszłego redaktora.

Prawnik zwycięsko spojrzał po obecnych i stanąwszy przed wystraszoną córeczką gospodarza rzekł:

— Gdyby nie radjo, przez które podali szczegółowy rysopis tego opryszka, gdyby nie ja, który tak pilnie tego radja słucham, jutro już może byłaby pani żoną bandyty!

Piękna panna padła zemdlona w objęcia swego pierwszego, ale niewiadomo, czy ostatniego narzeczonego...

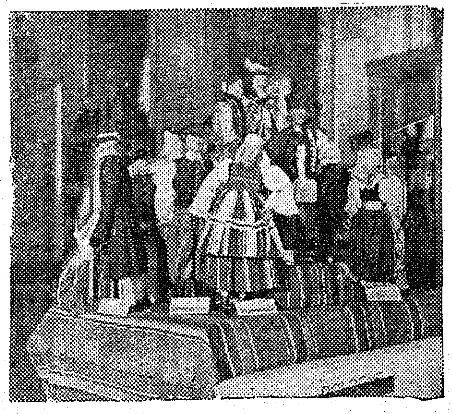

Polskie lalki na międzynarodowej wystawie w Strassbourgu.

BOŻE CIAŁO

Uroczysta procesja około starego drewnianego kościoła z 17-go wieku w Starym Żywcu.

Dr. Kazimierz Greger, po 10 latach kierownictwa łódzkim oddziałem B. G. K. odchodzi na równorzędne stanowisko we Lwowie.

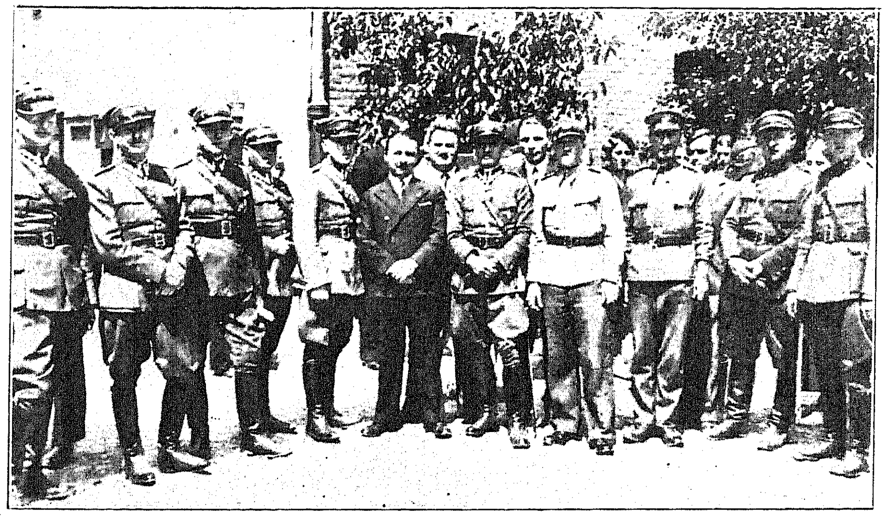

Instruktorzy Przysposobienia Wojskowego, pracujący na terenie szkół m. Łodzi.

NA SOWIŃCU

Od lewej: premjer Walery Sławek, gen. insp. sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, min. spraw zagranicznych Józef Beck, marszałek Świtalski, gen. Kasprzycki, min. Zawadzki i min. Kościałkowski.

RODZAJOWE OBRAZKI ŁODZI

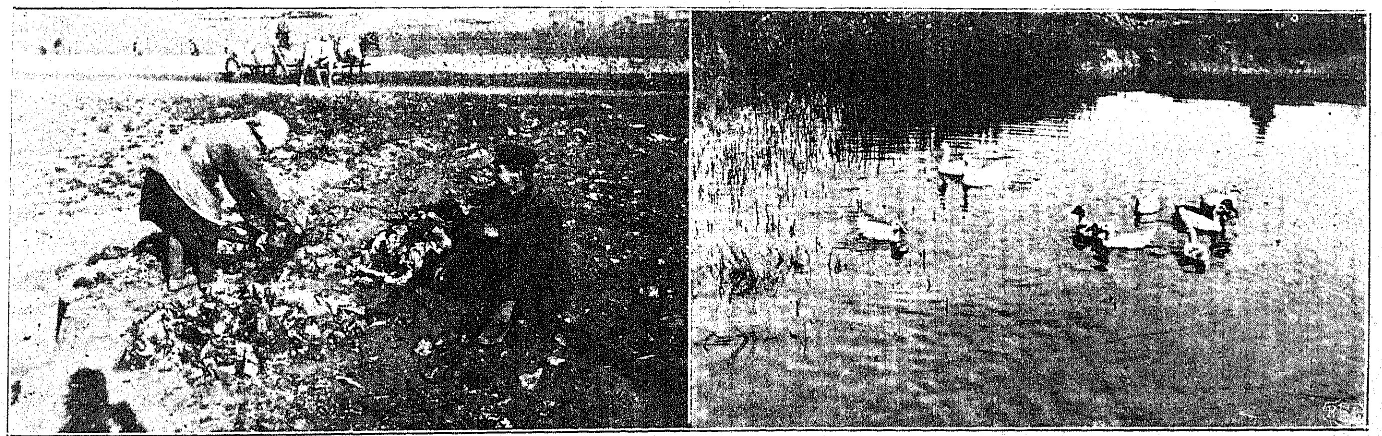

Szmaciarze, przebierający poza obrębem miasta (na Zdrowiu) „cenniejsze" sztuki zebranego plonu dziennego. Na prawo sielankowa idylla przyjaźni między dzikiemi kaczkami (te z czarnemi łebkami) a domowemi na jednym ze stawów podmiejskich Łodzi.

Oczy świata

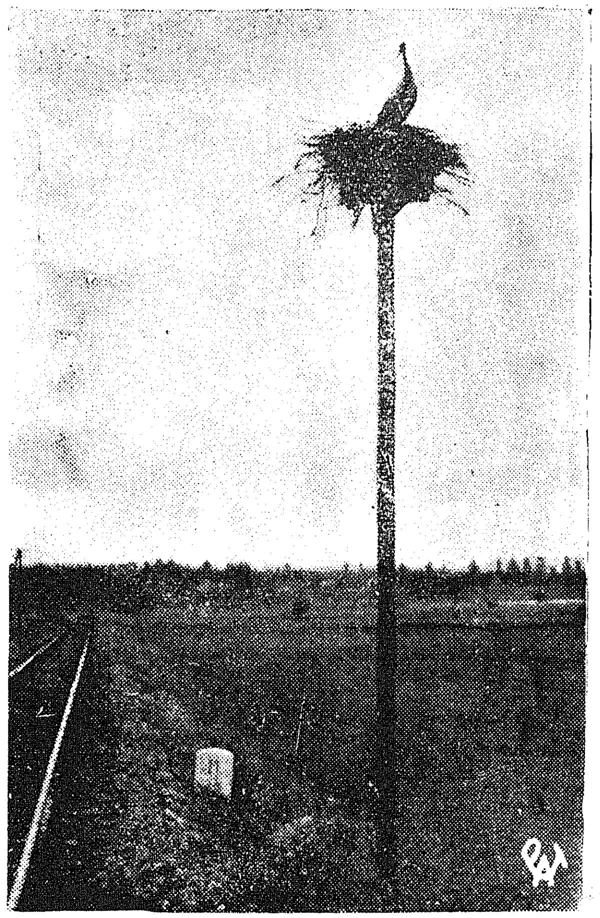

Odważny bociek zbudował sobie gniazdo przy samym torze kolejowym linji Warszawa — Radom.

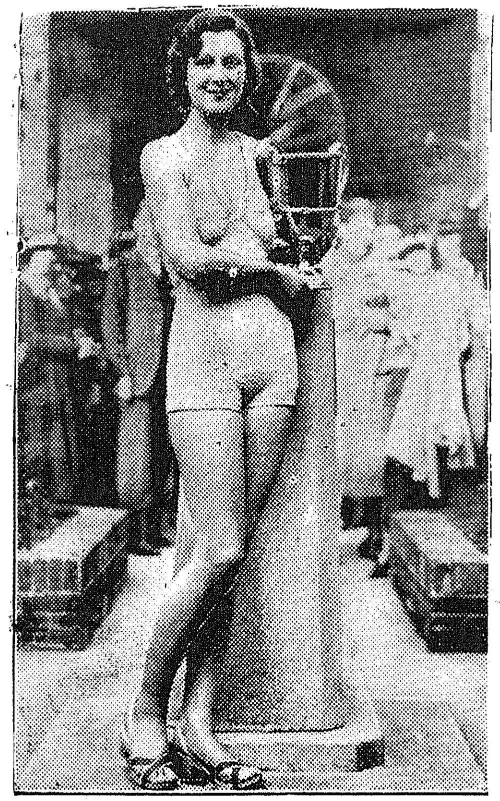

Królowa piękności Anglji na rok 1935.

Procesja w Sp Celebranta prowadzi P. Prezydent Rzeczypospolitej i szef domu kowego Pana Prezydenta płk. Głogowski.

Pochód górników bawarskich ze znakami cechowemi w miejscowości Berchtesgaden, w dniu dorocznego święta górników.

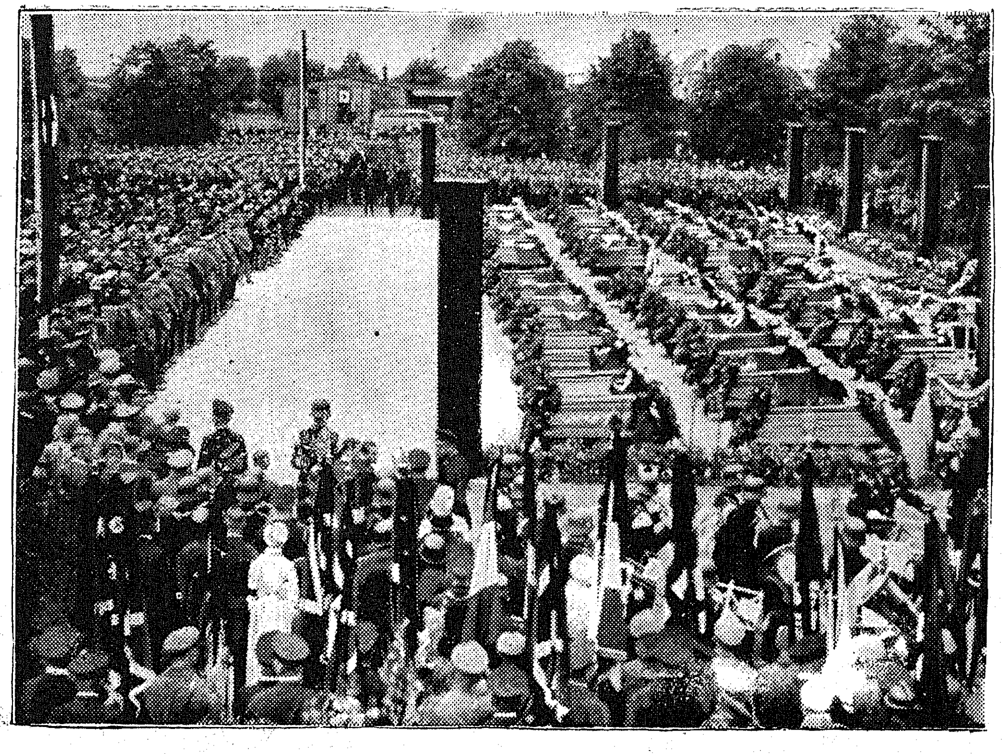

Smutna uroczystość pogrzebowa ofiar katastrofalnego wybuchu w Reinsdorf. W prawej części czworoboku ustawione w kilku szeregach trumny ze zwłokami ofiar katastrofy.

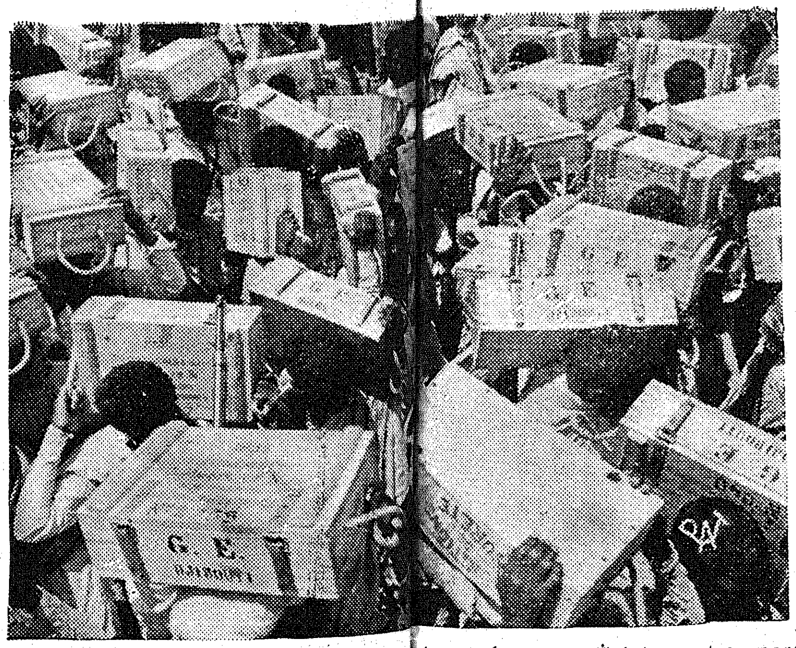

Abisynja przygotowuje się do zbrojnego cia z Włochami. Żołnierze transportują (na plecach) niezliczone zapasy cji w okolice nadgraniczne.

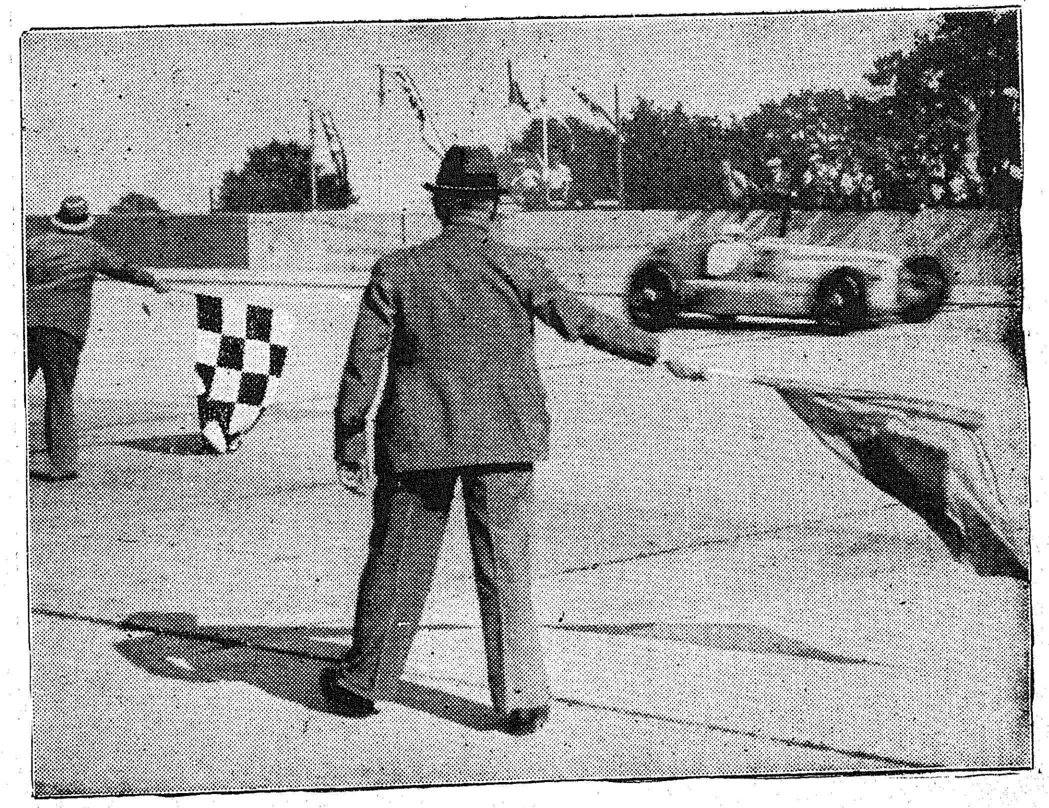

W wielkich zawodach automobilowych o nagrodę Francji, dwa pierwsze miejsca zdobyły niemieckie wozy Mercedes-Benz przez Caracciolę i Brauchitscha. Zdjęcie nasze przedstawia moment osiągnięcia celu przez Caracciolę.

Najmilszy świat

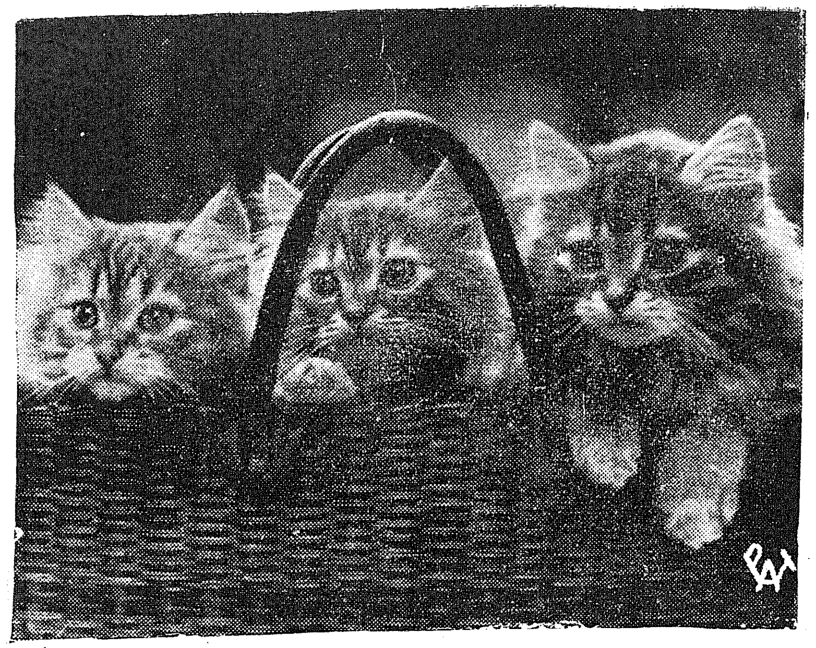

Który z nas jest najładniejszy?

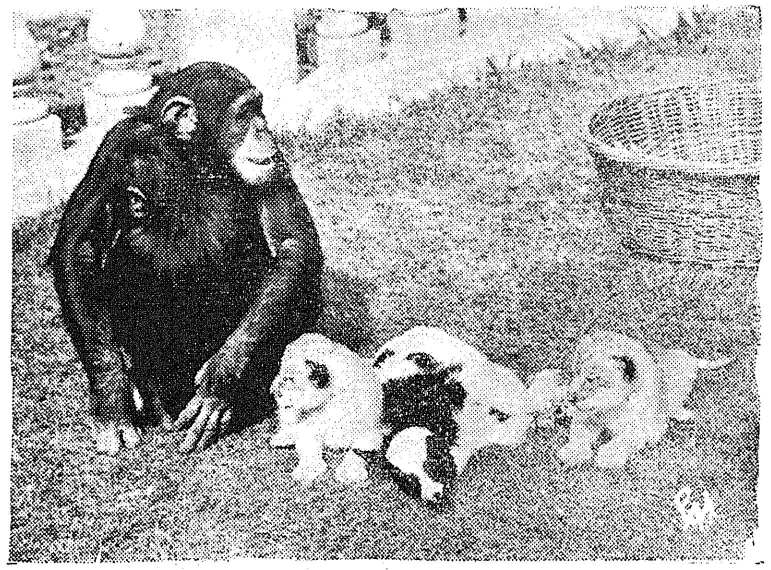

Dobra opiekunka.

Na dnie morza.

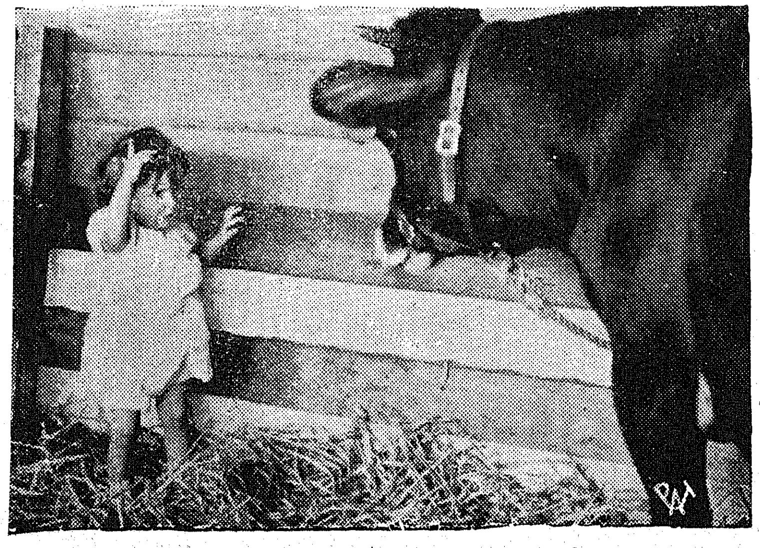

Czy będziemy przyjaciółmi?

Życie społeczno-organizacyjne Łodzi.

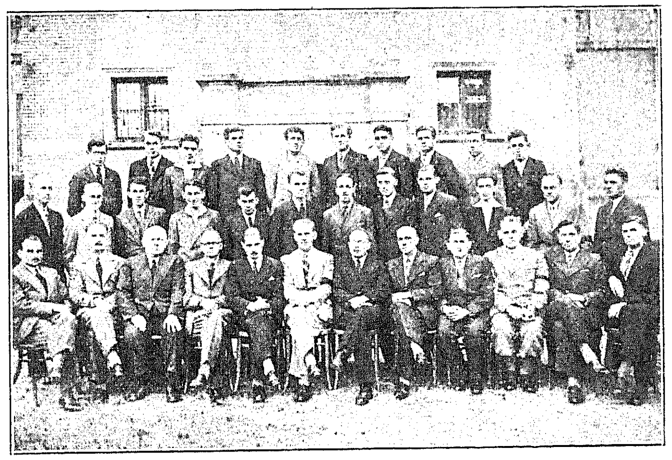

Absolwenci Dokształcającej Szkoły Zawodowej dla Elektryków (ul. Żeromskiego 115) z gronem wykładowców i kierownikiem inż. Temersonem na czele.

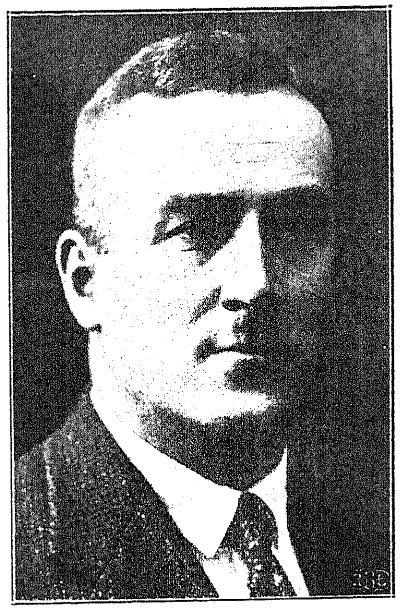

P. Henryk Burczyński, wieloletni wiceprezes Korporacji Przemysłu Kominiarskiego na woj. łódzkie, obchodzi jubileusz 35-lecia pracy zawodowej.

Uczestnicy konferencji Wojewódzkiego Związku Młodej Wsi, odbytej w dniu 20 bm. w lokalu Łódzkiej Izby Rolniczej.

Zespół strzelecki oddziału 7 Pocztowego P. W. w Łodzi, który w dniu 19 bm. zdobył po raz trzeci mistrzostwo okręgu warszawskiego Pocztowego P. W.

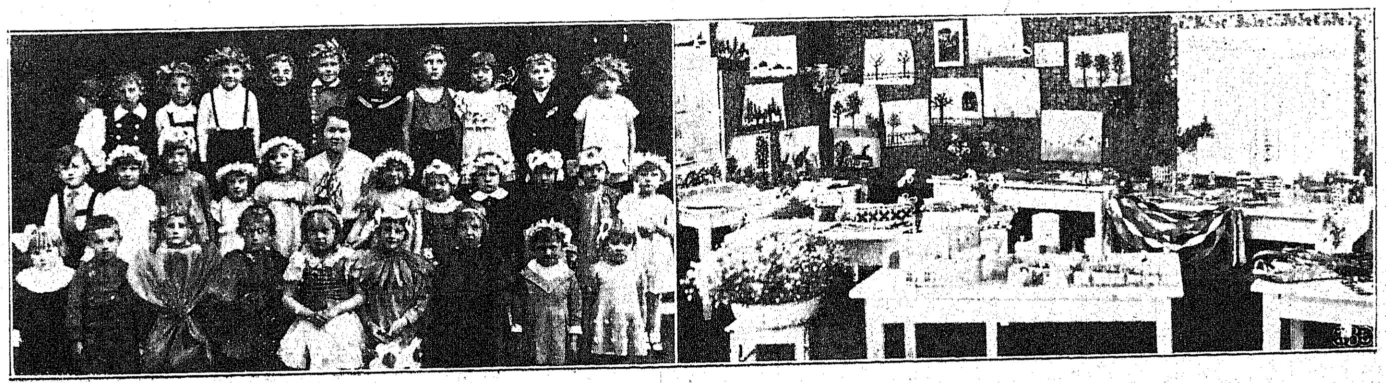

Grupa dzieci przedszkola przy Zj. Zakładach Scheiblera i Grohmana oraz fragment wystawy ich prac.

Katherine de Mile, córka słynnego reżysera de Mille'a, podpisuje kontrakt z własnym ojcem na odegranie jednej z głównych ról w jego najnowszym filmie dla wytwórni Paramount pt. „Wyprawy Krzyżowe".

Liljana Harvey w filmie Columbii pt. „Let's live to night" (tymcz. tytuł polski „Zaproszenie do walca").

Dolores del Rio i Ricardo Cortez w tańcu „Gaucho" w filmie „Wonderbar".

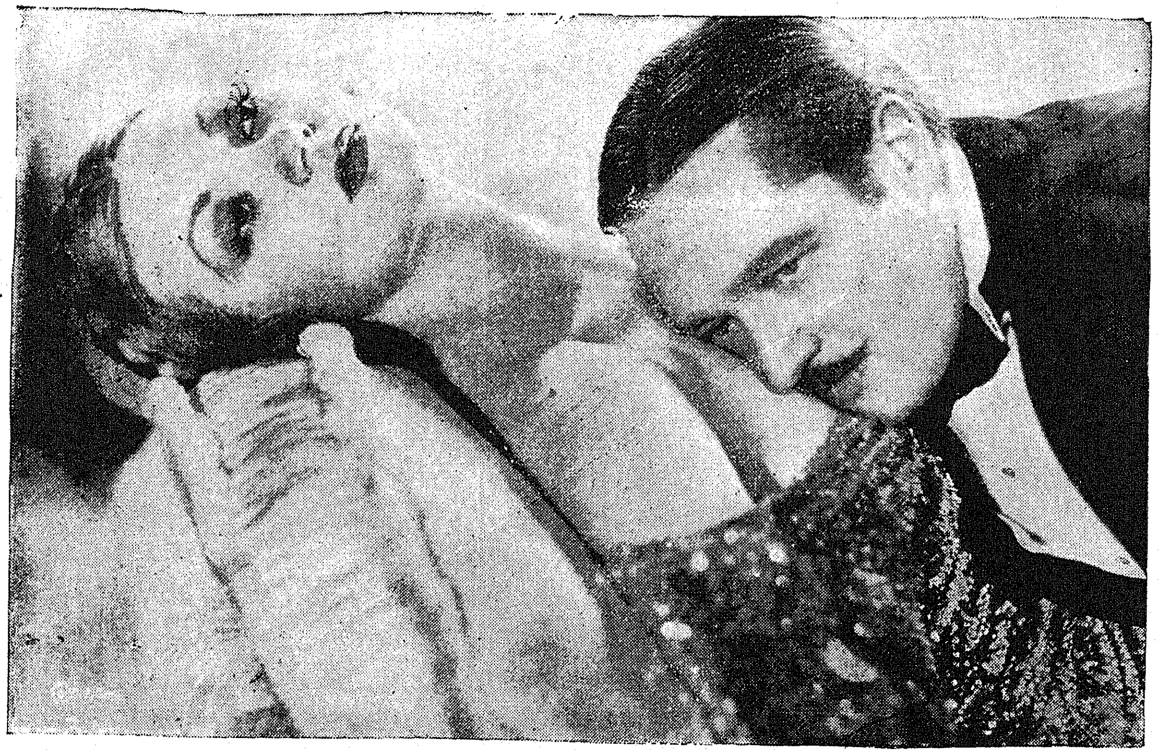

Ann Gothern i Edmund Love w filmie „Pozwól się kochać".

Odbito w drukarni „Kurjera Łódzkiego"

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO"

ROK XI. NIEDZIELA, dnia 7 lipca 1935 roku Nr. 27

PIERWSZY OGÓLNOPOLSKI ZJAZD WŁAŚCICIELI KIN W ŁODZI.

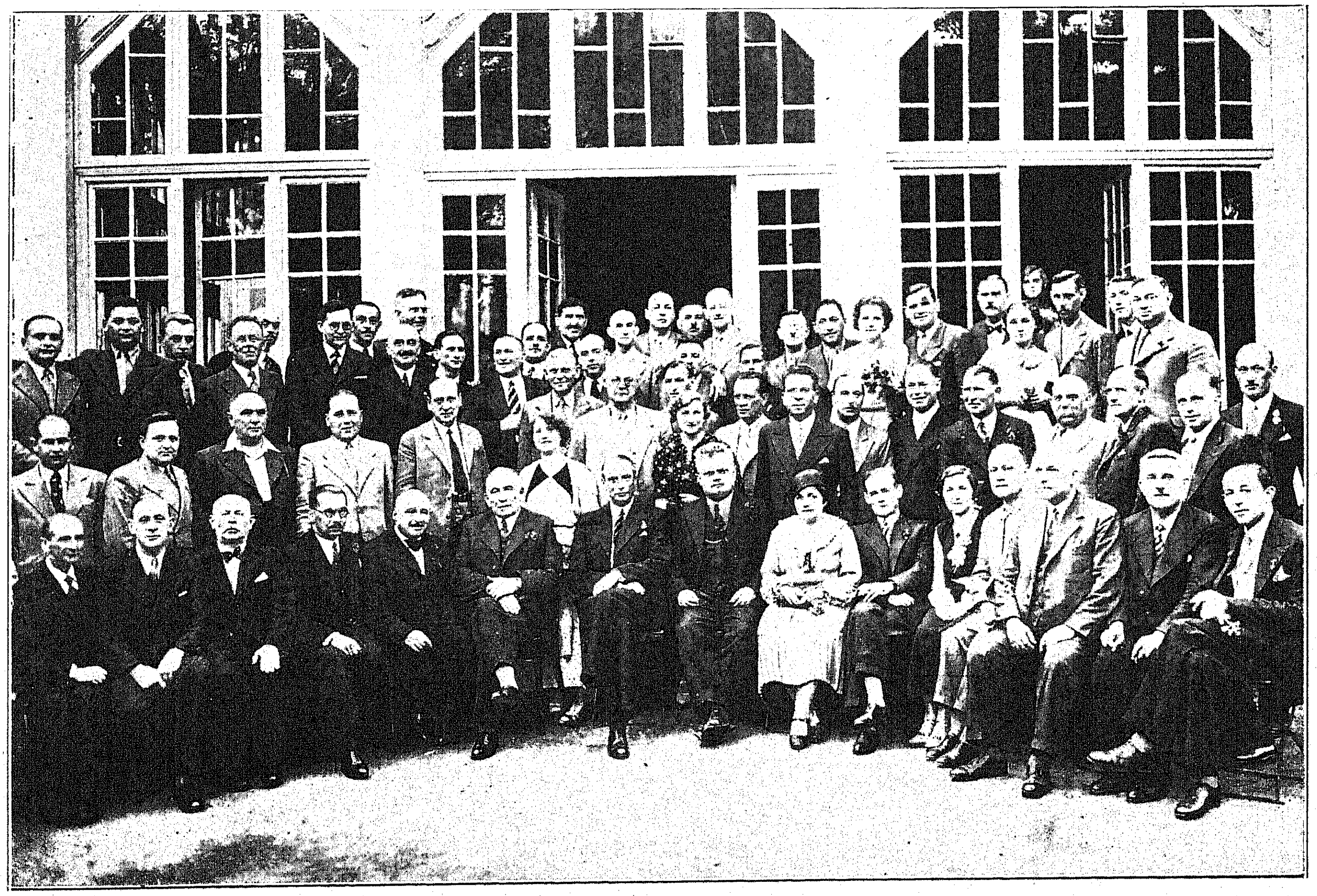

W dniach 25-go i 26-go ub. miesiąca odbył się w Łodzi w sali Towarzystwa Kredytowego przy ul. Pomorskiej 21 walny zjazd ogólnopolski właścicieli kin. Na zjeździe wygłoszono kilka referatów, złożono sprawozdania, określono budżet i dokonano wyboru nowych władz. W czasie przerwy odbył się wspólny obiad w „Tivoli". Odbyło się specjalne przedstawienie teatralne dla uczestników zjazdu. Na zdjęciu widzimy grupę uczestników zjazdu. Zjazd, jak widać, był licznie reprezentowany.

Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel 108-81